

Kolejny zamach terrorystyczny w Turcji

Krzysztof Strachota

12 stycznia w Stambule – w dzielnicy Sultanahmet, będącej najważniejszym centrum turystycznym w Turcji – doszło do samobójczego zamachu bombowego. W świetle doniesień medialnych (władze wprowadziły ograniczenia w dostępie do informacji) w zamachu zginęło co najmniej 10 osób, w większości zagranicznych (niemieckich) turystów. Choć nikt nie przyznał się do zamachu, władze tureckie oskarżają o jego przygotowanie Państwo Islamskie, a o przeprowadzenie obywatela syryjskiego (wg innej wersji saudyjskiego). Zatrzymano także trzech obywateli Rosji podejrzewanych o udział w przygotowaniach. Ankara zapowiedziała zdecydowane kroki na rzecz ukarania organizatorów. Atak w Stambule to kolejny po ubiegłorocznych zamachach samobójczych w Surucu i Ankarze (łącznie ponad 130 ofiar śmiertelnych), o który oskarżane jest Państwo Islamskie. Tym razem po raz pierwszy jednak ofiarą padli zachodni turyści, a zamach przeprowadzono w historycznym centrum państwowości osmańskiej/tureckiej – tym samym terroryści zagwarantowali sobie ogromny rezonans w mediach światowych i społeczeństwie tureckim.

Komentarz

- Atak wydaje się być konsekwencją prowadzonej przez Turcję od lipca ub.r. kampanii antyterrorystycznej wymierzonej m.in. w Państwo Islamskie (PI). Pomimo oskarżeń pod adresem Turcji o pozorowanie działań, przeprowadzane są akcje wyłapywania sympatyków PI (m.in. w Stambule ostatnio zatrzymano 10 osób), a także działania wymierzone w interesy PI w Iraku i Syrii. Atak byłby zatem odpowiedzią, ostrzeżeniem i próbą destabilizacji Turcji przez Państwo Islamskie (lub przy jego pomocy).
- Deklaracje i posunięcia władz pozwalają spodziewać się dalszego zaostrzenia działań policyjnych i wojskowych w kraju, ale także w Iraku i Syrii, skierowanych przeciwko domniemanym terrorystom – zarówno z PI, jak i PKK czy aktywnych w Turcji, a wiązanych z Syrią, organizacji lewackich. Pojawienie się w śledztwie wątku syryjskiego może oznaczać także zaostrzenie polityki wobec uchodźców syryjskich w Turcji.
- Zamach na zagranicznych turystów w Stambule niesie zagrożenie dla tureckiej gospodarki. Sektor turystyczny generuje ponad 10% PKB (dane za rok 2014), a Stambuł znajduje się w pierwszej dziesiątce najpopularniejszych miast na świecie odwiedzanych przez turystów – w 2014 roku przybyło do niego 12 mln osób, czyli 30% wszystkich turystów w Turcji. Zamach powiększy straty sektora turystycznego, który i tak znajduje się pod presją m.in. ze względu na rosyjskie sankcje wobec Turcji oraz pogarszanie się

sytuacji bezpieczeństwa w kraju.

- Otwartą kwestią pozostają międzynarodowe konsekwencje zamachu dla Turcji. Doraźnie Turcja może liczyć na zrozumienie i wsparcie ze strony Zachodu w obliczu wspólnego zagrożenia terrorystycznego. Z drugiej jednak strony kolejny w ostatnich miesiącach zamach – obok utrzymujących się napięć społeczno-politycznych – uderza w prestiż międzynarodowy Turcji. Po raz kolejny podważa jej ambicje do odgrywania stabilizującej roli na Bliskim Wschodzie, potencjalnie komplikuje współpracę z UE w kwestii kryzysu migracyjnego, osłabia pozycję w reaktywowanych jesienią procesie akcesyjnym i liberalizacji wizowej z UE.